

Sygn. akt III AUa 1749/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Alicja Kolonko (spr.)
Sędziowie	SSA Witold Nowakowski SSA Wojciech Bzibziak
Protokolant	Michał Eksterowicz

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2018 r. w Katowicach

sprawy z odwołania A. M. (A. M.) i W. W. (W. W.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R.

o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji W. W.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach

z dnia 13 lipca 2017 r. sygn. akt XI U 2491/16

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od W. W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w R. kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

/-/ SSA W.Nowakowski /-/ SSA A.Kolonko /-/ SSA W.Bzibziak

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 1749/17

UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 19 października 2016r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. stwierdził, że A. M. (dalej także zwany ubezpieczonym) jako zleceniobiorca u płatnika składek W. W. (zwanego też dalej Płatnikiem) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji.

Równocześnie organ rentowy określił podstawy wymiaru składek na powyższe ubezpieczenia.

Uzasadniając swoje stanowisko organ rentowy wskazał, iż Ubezpieczony w ramach zawieranych z Płatnikiem umów cywilnoprawnych, nazwanych umowami o dzieło, wykonywał czynności, których przedmiotem było dostarczanie przesyłek na terenie miasta T. i powiatu(...) Warunkiem wykonania tych czynności było posiadanie prawo jazdy kategorii B. Płatnik dostarczał samochód do przewozu przesyłek i telefon komórkowy. Ubezpieczony przesyłki pobierał i rozliczał w siedzibie Poczty Polskiej. Wykonywanie czynności (dostarczanie przesyłek) miało charakter powtarzalny w pewnym przedziale czasowym, dlatego też, zdaniem organu rentowego, nie można przyjąć, aby były to czynności jednorazowego rezultatu, zakwalifikowane jako realizacja umowy o dzieło.

Od decyzji tej Płatnik oraz Ubezpieczony wnieśli wspólne odwołanie, domagając się uchylecia zaskarżonej decyzji w całości i umorzenia postępowania oraz zasądzenia na ich rzecz od organu rentowego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zarzucili:

- naruszenie przepisów art. 6, art. 12 ust 1 i art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednol. Dz.U. z 2016r. poz. 963 ze zm.) (ustawy o s.u.s.) w związku z błędną interpretacją i nieprawidłowym zastosowaniem art. 750 kc przez uznanie, że umowa zawarta między nimi miała charakter umowy, do której należy stosować odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a wobec tego Płatnik winien był odprowadzić kwoty ubezpieczenia emerytalnego i rentowego oraz wypadkowego w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji, gdy tymczasem umowa faktycznie miała charakter umowy o dzieło, modyfikowanej przez strony cechami prawnymi umowy przewozu rzeczy, gdyż strony umówiły się na osiągnięcie pewnego efektu i tylko od wystąpienia tego efektu uzależniły możliwość wypłaty wynagrodzenia, co wyklucza w ocenie Płatnika zasadność i możliwość stosowania art. 750 kc,
- naruszenie przepisu art. 65 § 2 kc poprzez zupełne pominięcie woli stron przy interpretacji postanowień tej umowy i dokonanie oceny jej charakteru w sposób, który spowodował wadliwe zakwalifikowanie jej skutków prawnych,
- naruszenie przepisu art. 627 kc poprzez uznanie, że w umowie nie występuje element rezultatu czy to „materialnego”, czy „niematerialnego”,
- naruszenie przepisów art. 750 kc w zw. z art. 353¹ kc poprzez przyjęcie założenia, że do każdej umowy cywilnej należy stosować przepisy o umowy zlecenia niezależnie od tego, jakie dana umowa cywilnoprawna posiada cechy i istotne elementy umowy (essentialia negotii), oraz naruszenie zasady swobody zawierania umów, która umożliwia swobodne kształtowanie jej postanowień w ramach przepisów prawa, zgodnie z naturą stosunku i zgodnie z zasadami współżycia społecznego, co powoduje, że strony mogą ukształtować swobodnie umowę, która będzie posiadać cechy umów nazwanych, które sumując się nie będą umową o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 kc i nie będą zawierać żadnej z istotnych prawnie cech umowy zlecenia,
- naruszenie w toku czynności podejmowanych przez organ przepisów art. 7 kpa, art. 8 kpa i art. 9 kpa w zw. z art. 123 ustawy o s.u.s. poprzez brak wnikliwego rozpatrzenia sprawy, dokonywanie czynności bez wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności związanych z zawarciem umowy i jej wykonaniem, a przede wszystkim poprzez wadliwą

kwalifikację prawną umowy oraz wadliwą oceną przedmiotu świadczenia i dowolną interpretację jej postanowień wbrew woli stron i chronionemu prawem interesowi prawnemu każdej z nich,

- naruszenia proceduralne, polegające na zaniechaniu dowodu z przesłuchania wykonawcy umowy (Ubezpieczonego) na okoliczność badania woli stron przy zawarciu umowy, jak również brak doręczenia pełnomocnikowi Płatnika zaskarżonej decyzji.

Uzasadniając swoje stanowisko W. W. i A. M. stwierdzili, że nie mogą zgodzić się ze stanowiskiem organu rentowego, kwalifikującego zawarte umowy jako umowy zlecenia. Ich zdaniem dokonana ocena była pobieżna i wypaczyła sens zawartych umów.

Podnieśli, że czynności wykonywane przez A. M. w ramach umowy o dzieło były czynnościami rezultatu, który polegał na dostarczeniu przesyłek, czyli skutecznym przemieszczeniu rzeczy od operatora pocztowego do odbiorcy końcowego.

Podkreślili także, że wynagrodzenie Ubezpieczonego uzależnione było od ilości skutecznie doręczonych przesyłek.

Zarzucili, że przepisy Kodeksu cywilnego nie zawierają definicji pojęcia usług, ich katalogu i definicji dzieła. Brak było zatem podstaw do zakwestionowania charakteru prawnego zawartych umów, które nie zawierają postanowień, które można byłoby uznać za nieważne.

Zdaniem odwołujących się, z uwagi na charakterystykę czynności faktycznych podejmowanych w celu osiągnięcia zamierzonego rezultatu, zakwestionowane przez organ rentowy umowy posiadają elementy umów przewozu rzeczy, określone w art. 779 i nast. kc.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania, podtrzymując dotychczasowe stanowisko.

Wniósł także o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 13 lipca 2017r. sygn. XI U 2491/16 Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach oddalił odwołania, zasądając od A. M. i W. W. na rzecz organu rentowego po 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd ustalił, że W. W. od 1991 roku prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą pod nazwą: Przedsiębiorstwo Handlowo - Usługowe (...) z siedzibą w T..

W 2012 roku zawarł on z Poczta Polska S.A. w W. umowę na doręczanie przesyłek pocztowych na terenie miasta T. oraz powiatu (...). Wysokość jego wynagrodzenia uzależniona była od ilości faktycznie doręczonych paczek pocztowych i listów. W ramach realizacji w/w umowy zaopatrzył się w samochody z logo Poczty Polskiej i zorganizował zaplecze logistyczne oraz administracyjno - biurowe. W celu realizacji umowy z Poczta zawierał umowy o pracę, a także umowy cywilnoprawne, nazywane umowami zlecenia (o świadczenie usług) albo o dzieło.

W latach 2012 - 2015 na podstawie umów o pracę na stanowisku kuriera, koordynatora usług pocztowych, pracownika administracyjno - biurowego i kierownika działu usług komunalnych zatrudniał w sumie 10 osób.

W latach 2013 – 2014 W. W. zawarł z A. M. szereg miesięcznych umów, nazwanych umowami o dzieło, których formę i treść zaproponował sam W. W..

Odwołujący otrzymywał wynagrodzenie za dostarczenie każdej przesyłki do adresata wskazanego w liście przewozowym lub karcie doręczeń. W sytuacji, gdy przesyłkę awizowano lub adresat jej nie odebrał, to zainteresowanym nie przysługiwało żadne wynagrodzenie.

Na etapie zawierania w/w umów strony wprawdzie nie znały dokładnej ilości przesyłek, jakie będzie trzeba dostarczyć do adresatów, ale przewidywały te liczby na podstawie dotychczasowych danych dotyczących danego rejonu. Poszczególne rejonu były wobec siebie bardzo podobne pod względem ilości nadsyłanych przesyłek. Kwoty wynagrodzeń proponowane odwołującemu za doręczenie jednej przesyłki uzależnione były od kwot, jakie Poczta Polska płaćła odwołującemu.

Kolejne umowy, zawierane z Ubezpieczonym, nazwane umowami o dzieło, miały identyczne postanowienia, różniły się tylko okresem ich wykonywania.

Na ich podstawie Ubezpieczony zobowiązywał się do wykonania dzieła, polegającego na dostarczeniu przesyłek na terenie miasta T. i powiatu(...)

(§ 1 ust. 1). Oświadczył też, że posiada wymagane prawem kompetencje i umiejętności oraz odpowiedni stan zdrowia, umożliwiające wykonanie postanowień umowy.

Dla wykonania przedmiotu umowy Płatnik zobowiązał się do wydania materiałów i narzędzi, tj. samochodu i telefonu lub nawigacji (§ 2 ust. 1).

W § 3 umów określono, że przesyłki zwykle będą odbierane przez wykonawców codziennie od poniedziałku do piątku z siedziby Poczty Polskiej w M., w T. lub bezpośrednio od zleceniodawcy.

Umowy zobowiązywały Ubezpieczonego do codziennego przedstawiania rozliczenia z otrzymanych przesyłek i przesyłek pobraniowych, a niedostarczone przesyłki miały zostać zwrócone Płatnikowi lub Poczcie Polskiej. Brak w/ w rozliczenia nakładał na Ubezpieczonego obowiązek pokrycia z własnych środków równowartości nierozliczonych przesyłek.

Przepis § 5 w/w umowy określał, że odbiór (przedmiotu umowy) nastąpi w siedzibie wykonawców na podstawie protokołów częściowych, sporządzonych codziennie w obecności zamawiającego (Płatnika) i wykonawcy.

Zasady wynagradzania zostały zawarte w § 6 omawianych umów.

W punkcie 1 określono, że za wykonanie dzieła zamawiający zobowiązuje się wypłacić wynagrodzenie wykonawcy, wynikające z ilości dostarczonych przesyłek.

W punkcie 2 strony ustaliły, że wynagrodzenie za dostarczenie jednej przesyłki to kwota 1,40 zł brutto.

Punkt 3 przewidywał dodatek za skuteczne doręczenie przesyłek, w wysokości wynikającej z procentowego stosunku przesyłek odebranych do przesyłek doręczonych.

W punkcie 4 przewidziano, że wynagrodzenie za wykonanie przedmiotu umowy będzie płatne w terminie 15 dni od daty otrzymania rachunku przez zamawiającego.

Z kolei punkt 5 zawiera informację, że z tytułu zawartej umowy wykonawcy nie posiadają ubezpieczenia społecznego, a okres wykonania przedmiotu umowy nie zalicza się do stażu pracy i uprawnień emerytalno - rentowych.

Ubezpieczony przedłożył rachunki do zawartych umów, na kwoty wynikające z ilości doręczonych przesyłek pocztowych.

W praktyce A. M. zawarł z W. W. szereg umów o dzieło, łącznie na okres od 2 grudnia 2013r. do 31 lipca 2014r. Przedmiotem wszystkich umów było dostarczanie przesyłek na terenie miasta T. i powiatu (...)

Swoje obowiązki A. M. wykonywał wyłącznie przy użyciu samochodu należącego do W. W., a zawierając umowę nazwaną umową o dzieło znał wszystkie warunki tej umowy.

Każdą z w/w umów realizował w taki sam sposób: codziennie w godzinach rannych stawał się w Placówce Pocztovej (...), otrzymywał paczki przygotowane dla niego przez pracownika Poczty Polskiej i ruszał we wskazany mu przez W. W. teren miasta T. w celu doręczenia pobranych paczek. Otrzymywał zawsze tyle paczek, ile zostało nadanych do obsługiwanego przez niego rejonu. Jego zadaniem było doręczenie paczki jej adresatowi, a w sytuacji, gdy adresat był nieobecny, zostawiał w skrzynce oddawczej zawiadomienie o próbie doręczenia (awizo), natomiast przesyłkę oddawał do placówki Poczty. Paczki niedoręczone musiał zawsze tego samego dnia zwrócić do magazynu Poczty Polskiej, działającego w określonych godzinach. Rozliczał się z Poczta Polska za pomocą listów przewozowych oraz kart zwrotu. Był zobowiązany do codziennego doręczania paczek. Był emerytem.

Sąd uznał, że odwołujący w toku postępowania nie kwestionowali okresów objęcia A. M. ubezpieczeniem społecznym i ubezpieczeniem zdrowotnym ani podstaw wymiaru składek ustalonych w zaskarżonej decyzji. W konsekwencji sporna kwestia sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji Ubezpieczonego z Płatnikiem łączyły umowy o dzieło, czy umowy o świadczenie usług, kwalifikowane jako umowy starannego działania. Jej rozstrzygnięcie rzutuje bowiem na kwestię podlegania w tym czasie obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o s.u.s. w zw. z art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 tej ustawy), a w konsekwencji także na ustalenie kwot należnych składek.

Wskazał Sąd, że zgodnie z art. 627 kc przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Dzieło może mieć charakter materialny lub niematerialny. Równocześnie musi posiadać indywidualny charakter oraz odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, ale dzieło w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego nie musi ograniczać się do namacalnego indywidualnego utworu artystycznego ani wytworu sztuki czy rzemiosła, nie ma bowiem żadnych obiektywnych kryteriów zmierzenia i ustalenia dzieła w sensie prawnym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 maja 2015r. sygn. III AUa 756/14; LEX nr 1740712).

Umowa o dzieło bez wątplenia jest umową rezultatu, co odróżnia ją od umowy zlecenia oraz od umowy o świadczenie usług. Zgodnie bowiem z art. 734 § 1 kc przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Natomiast przepisy o zleceniu stosuje się odpowiednio do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami (art. 750 kc). Z umową starannego działania jest związany obowiązek dłużnika do działania w sposób sumienny w kierunku osiągnięcia danego rezultatu, przy czym już samo staranne działanie stanowi spełnienie świadczenia, niezależnie od tego, czy ostatecznie zostanie osiągnięty zamierzony rezultat, czy nie.

Przypomniał Sąd Okręgowy, że w orzecznictwie wskazuje się, iż wyznacznikami odróżniającymi czynności świadczone w ramach umowy o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są m.in.: konieczność określenia dzieła z góry, w umowie, powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu oraz weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 11 września 2013r. sygn. III AUa 205/13; LEX nr 1438167), przy czym nie ma możliwości poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jeśli strony nie określiły w umowie cech indywidualizujących zamówione dzieło. Tym samym brak kryteriów określających rezultat umowy daje podstawy do uznania, że zamawiającemu chodziło o wykonanie określonych czynności, a nie o ich rezultat (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 29 kwietnia 2014r. sygn. III AUa 2607/13; LEX nr 1515343). Dziełem jest bowiem stworzenie lub przetworzenie czegoś do postaci, w jakiej dotychczas nie istniało. Powinno ono posiadać byt samoistny, a więc niezależny od dalszego działania i istnienia twórcy (wykonawcy).

Cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest ponadto brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie, objawiający się

w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz to, że przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 9 lipca 2014r. sygn. III AUa 776/13; LEX nr 1506744).

Tym samym umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego

w Szczecinie z dnia 29 października 2013r. sygn. III AUa 350/13; LEX nr 1425553). Zatem

z umową rezultatu mamy do czynienia wówczas, gdy spełnienie świadczenia przez dłużnika polega na doprowadzeniu do określonego, jednorazowego, ściśle oznaczonego rezultatu

w konkretnym terminie, gdyż jedynie taki stan będzie uznany za wykonanie zobowiązania.

Analizując poczynione ustalenia faktyczne pod kątem wskazanego wyżej rozróżnienia podał Sąd Okręgowy, że przedmiotem umów nazwanych umowami o dzieło łączących Płatnika z Ubezpieczonym było doręczanie przesyłek pobranych z Poczty Polskiej.

W ramach spornych umów A. M. świadczył na rzecz Płatnika pracę

w sposób częściowo zorganizowany, gdyż od jego woli zależało jedynie ustalenie trasy

i kolejności doręczeń. Wprawdzie praca nie była bezpośrednio nadzorowana, ale brak bezpośredniego nadzoru nad wykonawcą powierzonych czynności nie dyskwalifikuje analizowanych umów jako umów starannego działania, ponieważ przesłanka ta odróżnia przede wszystkim umowy kształtujące stosunek pracy od umów zlecenia, a nie umów zlecenia od umów o dzieło.

Wykonywane przez Ubezpiezonego czynności miały charakter powtarzalny i nie wymagały żadnej inwencji twórczej.

Dodatkowo okoliczności sprawy wskazują,

iż wynagrodzenie przysługiwało ubezpieczonemu faktycznie za ilość wykonanej przez niego pracy, którą było skuteczne doręczenie wydanych przesyłek.

Ubezpieczony miał osobiście wykonywać przedmiot zawieranych umów. Stanowi

to ważny element umów starannego działania, w których istotną pozostaje zasada wzajemnego zaufania zleceniodawcy do zleceniobiorcy i chęć osobistego wykonania pracy przez świadczeniodawcę.

Dokonując oceny charakteru prawnego kwestionowanych umów Sąd odwołał się także do postanowień ustawy z dnia 3.11.2012r.- Prawo pocztowe (ówcześnie Dz.U. z 2012r. poz. 1529).

Wskazał, że z treści art. 2 ust. 1 pkt 1 w/w ustawy wynika, iż usługę pocztową stanowi, wykonywane w obrocie krajowym lub zagranicznym, zarobkowe, realizowane łącznie lub rozdzielnie przyjmowanie, sortowanie, doręczanie przesyłek pocztowych oraz druków bezadresowych. Z kolei art. 3 pkt 1 i 2 tej ustawy zawiera definicję pojęcia „adres”, oznaczającego miejsca doręczenia przesyłki pocztowej wskazanego przez nadawcę albo oznaczenie miejsca ich zwrotu do nadawcy, pojęcia „adresat”, czyli podmiotu wskazanego przez nadawcę jako odbiorcę przesyłki pocztowej. Natomiast art. 37 cyt. ustawy określa zasady i sposoby doręczenia. Wynika z niego, że przesyłkę pocztową lub kwotę pieniężną określoną w przekazie pocztowym doręcza się adresatowi pod adresem wskazanym

na przesyłce, przekazie lub w umowie o świadczenie usługi pocztowej. Przesyłka pocztowa, jeżeli nie jest nadana na poste restante, może być także wydana ze skutkiem doręczenia: adresatowi, do jego oddawczej skrzynki pocztowej, z wyłączeniem przesyłek rejestrowanych, w placówce pocztowej, jeżeli podczas próby doręczenia przesyłki pocztowej adresat był nieobecny pod adresem wskazanym na przesyłce, przekazie pocztowym lub w umowie

o świadczenie usługi pocztowej albo doręczenie za pomocą oddawczej skrzynki pocztowej nie jest możliwe, w miejscu uzgodnionym przez adresata z operatorem pocztowym. Może być doręczona przedstawicielowi ustawowemu adresata lub pełnomocnikowi adresata upoważnionemu na podstawie pełnomocnictwa udzielonego na zasadach ogólnych lub na podstawie pełnomocnictwa pocztowego, pod adresem wskazanym na przesyłce pocztowej, przekazie pocztowym lub w umowie o świadczenie usługi pocztowej, w placówce pocztowej, osobie pełnoletniej zamieszkałej razem z

adresatem, jeżeli adresat nie złożył w placówce pocztowej zastrzeżenia w zakresie doręczenia przesyłki rejestrowanej lub przekazu pocztowego: pod adresem wskazanym na przesyłce pocztowej, przekazie pocztowym lub w umowie o świadczenie usługi pocztowej.

Wskazał Sąd I instancji, że wyżej określone czynności były realizowane przez osoby wykonujące doręczenia na rzecz Płatnika. Ograniczały one przy tym swobodę realizacji zawartych umów.

Przywołując uregulowanie art. 353¹ kc podkreślił Sąd, że treść stosunku prawnego lub jego cel nie mogą sprzeciwić się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

W tym kontekście uznał Sąd I instancji, że zawarcie przez Płatnika i Ubezpieczonego umów o dzieło zamiast umów o świadczenie usług, polegających na stałym, długotrwałym i powtarzalnym doręczaniu przesyłek na zasadach wynikających z prawa pocztowego, sprzeciwia się właściwości wyżej wymienionego stosunku, co nie może być akceptowane w sferze prawa ubezpieczeń społecznych.

Sąd podkreślił także, że A. M. nie miał żadnego wpływu na rodzaj zawieranych z nim umów, ponieważ de facto został on narzucony przez W. W..

Oceniając ustalony w sprawie stan faktyczny, Sąd miał na uwadze dotychczasowe stanowisko orzecznictwa, w tym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011r. sygn.

II UK 315/10 (LEX nr 885011), w którego uzasadnieniu wyrażono pogląd, iż okoliczność wykonywania umowy o współpracy, mającej za przedmiot powtarzalne i takie same czynności świadczone systematycznie, za stałym wynagrodzeniem, nie pozwala jednocześnie uznać, że są wykonywane odrębne (indywidualne) umowy o dzieło i np. tłumaczenie dokumentów z języka angielskiego na polski i odwrotnie, nawet ograniczone do danej branży, nie może być w takiej sytuacji kwalifikowane jako wykonywanie oznaczonego dzieła w rozumieniu art. 627 kc.

W konsekwencji uznał Sąd I instancji, iż strony spornych umów w rzeczywistości zawarły umowy starannego działania, kwalifikowane jako umowy o świadczenie usług, do których znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu w rozumieniu art. 750 kc. Zatem objęcie A. M. obowiązkowo ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi oraz wypadkowym, jak również ustalenie podstawy wymiaru składek z tytułu tych ubezpieczeń, jest prawidłowe.

Uznał Sąd także, że rozpoznając odwołania nie jest uprawniony do oceny czynności dokonanych przez organ rentowy w toku postępowania administracyjnego (kontrolnego), dlatego też zarzuty obrazy procedury administracyjnej nie mogą stanowić przyczyny zmiany rozstrzygnięcia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Odwołując się do poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 lutego 2010r. sygn. I UK 151/09 (LEX nr 585708) podniósł, że postępowanie sądowe, w tym w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych, skupia się na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego, a kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego, pozostaje w zasadzie poza przedmiotem tego postępowania. Sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego, jako przedmiotu odwołania. Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik płatnika, zaskarżając go w całości i zarzucając:

- naruszenie przepisów art. 6, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy o s.u.s.

w związku z błędną interpretacją i nieprawidłowym zastosowaniem art. 750 kc, przejawiającym się stwierdzeniem, że umowa zawarta między płatnikiem

a ubezpieczonym była umową o świadczenie usług, do której należy stosować odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a wobec tego również błędne uznanie, że płatnik winien był odprowadzić kwoty ubezpieczenia emerytalnego i rentowego oraz wypadkowego w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji, podczas gdy wykonywane przez ubezpieczonego umowy faktycznie były umowami o dzieło z tym, że dominujące cechy umowy o dzieło zmodyfikowane zostały elementami umowy przewozu rzeczy. Strony bowiem umówiły się na osiągnięcie pewnego obiektywnego, indywidualnego

i skonkretyzowanego efektu przy przewozie rzeczy oraz tylko od wystąpienia tego zakładanego efektu uzależniły możliwość wypłaty wynagrodzenia, co wyklucza w ocenie Płatnika zasadność i możliwość stosowania art. 750 kc;

- naruszenie przepisów art. 353¹ kc w powiązaniu z art. 58 kc przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie tego przepisu, w związku z błędnym zastosowaniem art. 750 kc do łączących strony umów oraz nieprawidłową interpretacją art. 627 kc, przejawiające się uznaniem przez Sąd, że strony nie mogły w tym przypadku ukształtować stosunku prawnego według własnego uznania, gdyż każda czynność prawna w ocenie Sądu I instancji musi być akceptowana na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych, oraz pominięcie w rozstrzygnięciu dalej idącej konsekwencji uznania takiej czynności jako umowy o świadczenie usług, do której należy stosować odpowiednio art. 750 kc, gdyż w efekcie takiego poglądu umowy te musiałyby zostać uznane jako niezgodne z art. 353¹ kc, a wobec tego również nieważne z uwagi na konieczność uznania zapisów takich umów za sprzeczne z przepisami prawa lub naturą i właściwością stosunku prawnego;
- brak rozpoznania istoty prawnej sprawy, przejawiający się w ocenie płatnika w braku konsekwencji i logiki przyjętego rozstrzygnięcia, co wynika z okoliczności pominięcia przez Sąd I instancji skutków cywilnoprawnych uznania zawartych przez płatnika z ubezpieczonym umów o usługi, do których należy stosować art. 750 kc, które prowadzą do następujących:
 - w sytuacji uznania przez Sąd I instancji, że do umów zawartych przez płatnika z ubezpieczonym należy stosować przepisy dotyczące umowy zlecenia, to zapisy umowne dotyczące uzależnienia wypłaty wynagrodzenia od skuteczności doręczeń przesyłek w związku z treścią art. 353¹ kc i w powiązaniu z art. 58 kc musiałyby w konsekwencji zostać uznane za nieważne, gdyż na podstawie tego przepisu nie można ułożyć stosunku prawnego sprzecznie z naturą czynności prawnej lub sprzecznie z innymi przepisami prawa, a brak elementu istotnego powoduje również wadliwość - nieważność zawartej umowy;
 - w sytuacji uznania przez Sąd I instancji, iż do umów zawartych przez płatnika z ubezpieczonym należy stosować przepisy dotyczące umowy zlecenia i art. 750 kc, to w konsekwencji należy przyjąć, że podstawa wymiaru składek nie została wyliczona w sposób prawidłowy, gdyż wypłacone przez ubezpieczonego świadczenia dotyczyły kwot należnych za osiągnięty rezultat i były uzależnione od ilości skutecznie doręczonych paczek, a nie podejmowanych przez ubezpieczonego czynności w ramach jego starannego działania;
- naruszenie prawa procesowego poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającego na uznaniu, że:
- umowy łączące płatnika z ubezpieczonym oraz przedmiot wykonawczy tychże umów świadczy, że między nimi doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług, do których należy stosować art. 750 kc, gdy w istocie strony wykonywały umowę o dzieło lub do tej umowy podobną, ale o charakterze mieszanym (umowy o dzieło i przewozu);

- przedmiot i rezultat umowy nie był określony przez strony z góry, a rezultat określony w umowie nadto nie był „weryfikowalny”;
- „wynagrodzenie przysługiwało ubezpieczonemu faktycznie za ilość wykonanej przez niego pracy, którą było skuteczne doręczenie wydanych przesyłek”, co już samo w sobie wskazuje na wewnętrzną sprzeczność rozumowania Sądu I instancji, ponieważ jeśli „praca” dotyczyć miała procesu rozwożenia przesyłek, to nie można byłoby przyjąć, że miarą wykonanej pracy jest ich skuteczne doręczenie;
- ubezpieczony miał obowiązek wykonać czynności osobiście.

Powołując się na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie zaskarżonej decyzji oraz umorzenia postępowania, a także o zasądzenie na jego rzecz od organu rentowego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zdaniem apelującego, wyrok pomija istotę i treść umów, zawartych przez niego i przez ubezpieczonego, a przyjęcie rozstrzygnięcia Sądu I instancji za zgodne z prawem powodowałoby nielogiczne i niezgodne z prawem konsekwencje, zwłaszcza w sferze prawa cywilnego i fundamentalnych zasad obowiązujących na gruncie prawa zobowiązań.

W całości podtrzymał argumentację podniesioną w odwołaniu uznając, że Sąd I instancji bezkrytycznie przyjął argumentację organu rentowego, zawartą w zaskarżonej decyzji.

Podkreślił apelujący, że sporne umowy posiadają zapis, uzależniający zapłatę wynagrodzenia od osiągnięcia określonego rezultatu. Wynagrodzenie nie jest w tym przypadku ustalane za sam fakt dokonywania określonego rodzaju czynności i staranne działanie ubezpieczonego w tym zakresie, ale dopiero za osiągnięcie określonego, możliwego do zweryfikowania zjawiska fizycznego, polegającego na skutecznym przemieszczeniu określonych przesyłek kurierskich, które każdego dnia były konkretyzowane listą pobieraną przez ubezpieczonego przed ich transportem. Lista ta w ocenie płatnika ma wszystkie istotne cechy listu przewozowego, o którym mowa w przepisach regulujących transport rzeczy. Efekty działań podejmowanych przez wykonawców umowy występują obiektywnie, podlegają ewentualnym reklamacjom w zakresie prawidłowości wykonania przedmiotu umowy i są indywidualnie konkretyzowane poprzez wystawiane każdego dnia dokumenty, które swoim celem i charakterem odpowiadają listom przewozowym, określającym szczegółowo ilość, miejsce dostarczenia przesyłek oraz adresata przesyłki kurierskiej. Rzeczy podlegające doręczeniu kurierskiemu są indywidualnie oznaczone w taki sposób, że wykonująca czynność faktyczną osoba nie może wydać adresatowi jakiegokolwiek posiadanej rzeczy, ale musi dostosować się do indywidualnych oczekiwań nadawcy przesyłki i jej odbiorcy. Pod tym względem sposób wykonania umowy jest w pełni weryfikowalny i istnieje możliwość formułowania zarzutów, wynikających z niewywiązania się z umowy.

Ponadto Sąd I instancji zdaje się nie dostrzegać, że przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące umowy o dzieło nie definiują pojęcia dzieła jako takiego. Dzieło (podążając za ogólnym rozumowaniem, wynikającym zarówno z orzecznictwa sądowego jak i doktryny) może zatem mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Nie istnieje zatem jakakolwiek przeszkoda, aby uznać, że strony mogą przez dzieło rozumieć wytworzenie określonego obiektywnie i fizycznie stanu, zmieniającego zewnętrzną postać świata otaczającego strony, choć nie musi to być stan ucieleśniony w postaci jednej konkretnej rzeczy materialnej. Kryterium nawet subiektywne takiego wyniku działania ma być weryfikowalne, zaś rezultat, na który strony się umówią, musi być możliwy obiektywnie do stwierdzenia. Zdaniem apelującego, taka sytuacja i możliwość zweryfikowania przedmiotu występuje w niniejszej sprawie.

Podtrzymał płatnik twierdzenie, że zawierane przez niego umowy posiadają dominujące cechy umowy o dzieło, natomiast ocena umów, dokonana przez Sąd I instancji, jest nieprawidłowa. Do umów należy stosować przepisy kodeksu cywilnego regulujące umowę o dzieło, z ewentualnymi modyfikacjami, wynikającymi z przepisów dotyczących umowy przewozu.

Z uwagi na zapis uzależniający wypłatę wynagrodzenia od wystąpienia efektu w postaci doręczenia przesyłki, nie można uznać, że umowa taka może zostać zaklasyfikowana jako umowa zlecenia lub taka, do której należy stosować przepisy o umowie zlecenia.

Podniósł płatnik, że przy umowie zlecenia wynagrodzenie jest należne za samo staranne podjęcie czynności w ramach wykonania „umowy o usługi”, tym samym zawarta umowa nie posiadałaby essentialia negotii dotyczącego wynagrodzenia, co w konsekwencji powodowałoby konieczność uznania tej umowy za niezgodną z prawem i jako taką - nieważną na podstawie art. 58 kc, nie można bowiem, w ocenie Płatnika, ustalić jakiegos innego obiektywnego sposobu określenia wynagrodzenia za działania podjęte w ramach umowy przez wykonawcę. Zarzucił, że ani organ rentowy, ani Sąd I instancji nie wskazał, do jakiego obiektywnego kryterium (do jakich przepisów prawa) należałoby się odwołać, aby określić wysokość należnego wynagrodzenia osoby wykonującej powierzone zadania na podstawie takiej umowy.

Uprzedzając zaś argument, że nawet gdyby przyjąć, iż zapis dotyczący wynagrodzenia jest w oparciu o powyższy przepis nieważny, ale ubezpieczonemu należy się ogólnie wynagrodzenie odpowiadające wykonanej pracy, nawet w takim przypadku decyzja wydana przez organ jest wadliwa, gdyż ani organ rentowy, ani Sąd I instancji nie ustalił wysokości takiego odpowiedniego wynagrodzenia, a organ rentowy przy wydaniu decyzji oparł się na kwotach wypłaconych. Nie ustalił tym samym innego sposobu określenia wypłaty wynagrodzenia niż wynikający z umowy, a uzależniony od osiągnięcia rezultatu.

Ponadto, zdaniem apelującego, Sąd I instancji wydaje się w uzasadnieniu sam zaprzeczać twierdzeniom dotyczącym charakteru spornej umowy. Nie można bowiem z jednej strony twierdzić, że „wynagrodzenie przysługiwało ubezpieczonemu faktycznie za ilość wykonanej pracy”, a z drugiej strony stwierdzać, że miernikiem wykonanej pracy „było skuteczne doręczenie wydanych przesyłek”. Jeśli tak na gruncie tej umowy będziemy rozumieli wykonywaną przez ubezpieczonego pracę, to prowadzi to do wniosku, że we wszystkich tych przypadkach, w których nie dochodziło do skutecznego doręczenia przesyłek, ubezpieczony nie wykonywał swoich czynności (czyli zgodnie z logiką zaprezentowaną w orzeczeniu - nie wykonał żadnej pracy). Twierdzenie takie mijaloby się ze zwykłym zdroworozsądkowym spojrzeniem na obowiązki zleceniobiorcy, który w teoretycznej sytuacji, gdy stale wykonuje określone czynności lecz nie osiąga założonego efektu bez swojej winy, to przecież i tak wykonuje „pracę”.

Za niezrozumiałe uznał Płatnik, na podstawie jakich przesłanek Sąd I instancji przyjął, że forma umów została przez niego narzucona Ubezpieczonemu, skoro przed podjęciem czynności miał on możliwość negocjowania formy, zapisów i zakresu obowiązków wynikających z umowy, a ubezpieczonemu wręcz zależało na tym, aby umowy przez niego zawierane miały właśnie postać umowy o dzieło.

Podkreślił, że gdyby nie uznawał, że umowa którą zawarł była umową o dzieło, to pewnie odpowiadałaby mu decyzja wydana przez organ rentowy, od której tymczasem wniósł on odwołanie.

Podkreślił też Płatnik, że żaden z przepisów kodeksu cywilnego w jasny i prosty sposób nie stawia granicy między usługą a dziełem, nie zawiera też legalnej definicji żadnego z tych pojęć.

Jedynym bezdyskusyjnym sposobem rozróżnienia, czy w danym przypadku mamy

do czynienia z umową o dzieło, czy z umową o świadczenie usług, jest powstanie obiektywnie w rozumieniu fizycznym występującego „rezultatu”, który da się zweryfikować postanowieniami umowy zawartej między stronami, gdyż - jak wynika to również z wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 5 lutego 2016r. sygn. III AUa 1510/15 - każde dzieło jest rezultatem świadczonej usługi, ale nie każda usługa musi doprowadzić do powstania dzieła w rozumieniu kc.

Dzieło wykonywane przez ubezpieczonego zostało z góry skonkretyzowane, gdyż każda przesyłka opisywana była w dokumentach odpowiadających swoim charakterem listom przewozowym, które otrzymywane były każdego dnia przez wykonującego zadanie i strony oczekiwały wystąpienia rezultatu, polegającego na skutecznym przemieszczeniu rzeczy nieuszkodzonej i zgodnej z dokumentem przewozowym.

Wskazał płatnik ponadto, że jego zdaniem konkretyzacja dzieła nie musi nastąpić w momencie zawarcia umowy, ale może nastąpić później, w ramach innych czynności doprecyzowujących przedmiot takiego dzieła i efekt oczekiwany przez stronę zamawiającą. Zadanie powierzone ubezpieczonemu na gruncie umowy było uznane za niewykonane, jeśli nie został osiągnięty określony rezultat, polegający na doręczeniu konkretnej paczki do konkretnego odbiorcy. Ilość i konkretne trasy przewozu tychże paczek były precyzowane każdego dnia, w którym ubezpieczony stawiał się, aby pobrać paczki.

Żaden przepis prawa nie wymaga, aby w momencie podpisania umowy, osoba przyjmująca zamówienia musiała mieć z góry wskazane i dokładnie określoną ilość i rodzaj przesyłek kurierskich, które będą przedmiotem przewozu. Wystarczy zatem, że element ten zostanie skonkretyzowany w dniu, w którym dojdzie do wykonania przedmiotu umowy. Analogicznie podobna sytuacja może mieć miejsce w klasycznym przypadku zamówienia wykonania dzieła - np. rzeźby, które powstaje w toku procesu twórczego i sytuacji, gdy zamawiający nakreśla na samym początku ogólnie, czego oczekuje od twórcy, a szczegóły realizacji i poszczególne elementy takiego dzieła są doprecyzowywane już podczas wykonywania czynności.

Zauważył też płatnik, że dla nadawcy przesyłki kurierskiej bądź paczki i dla jej odbiorcy nie jest wszystko jedno, jaka rzecz dotrze na miejsce przeznaczenia. Dlatego też, w zależności od sposobu wykonania powyższego zadania, zarówno odbiorca jak i nadawca przesyłki, a tym samym klient Płatnika wobec Płatnika, jak również płatnik wobec ubezpieczonego, mieli możliwość składania reklamacji, dotyczących wad wykonania przedmiotu umowy.

W powyższych okolicznościach płatnik uważa, że umowy zawierane między nim a Ubezpieczonym stanowią umowy o cechach mieszanych umowy o dzieło i przewozu, przy czym z uwagi na nacisk położony w umowie na elemencie „skutecznego doręczenia przesyłki do adresata” umowy te mogły być skonstruowane w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, dotyczące umowy o dzieło.

Podkreślił też płatnik, że wykonuje usługi skategoryzowane w Polskiej Klasyfikacji Działalności jako pozostała działalność pocztowa i kurierska, ale nie jest to działalność pocztowa. Wobec tego przepisy prawa pocztowego nie mogą stanowić w ocenie tychże umów istotnego wyznacznika, decydującego o charakterze klasyfikacji danej czynności prawnej.

W konsekwencji sporne umowy nie mogą być oceniane przez pryzmat prawa pocztowego, a głównym wyznacznikiem jest w tym przypadku kwestia czysto cywilnoprawnej wykładni przepisów i oceny problemu prawnego charakteru umowy w świetle zasad obowiązujących na gruncie Kodeksu cywilnego.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie na jego rzecz od apelującego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zakwestionowania orzeczenia Sądu I instancji, który przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe i na jego podstawie wywiódł trafne wnioski.

Istota sporu sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy objęte zaskarżonymi decyzjami umowy zawarte przez Płatnika z Ubezpieczonym miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji, czy A. M. z tytułu ich wykonywania podlegał ubezpieczeniom społecznym.

Zgodnie z art. 627 kc przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Stosownie zaś do art. 734 kc przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Zgodnie natomiast z art. 750 kc

do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Powyższe odesłanie znajduje więc zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznej, natomiast umowa taka

nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych, jak umowa o dzieło, agencyjna, komisja, itp.

Umowa o dzieło (art. 627 kc) należy do umów rezultatu - jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Dla oceny, że zawarto umowę o rezultat usługi (wytwór) - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia (świadczenia usług) - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 5 marca 2004r. sygn. I CK 329/03 (LEX nr 599732), art. 627 kc wskazuje tylko na potrzebę oznaczenia dzieła i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 kc). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi.

W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego.

Należy wskazać, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego

i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego jak i wykonawcy dzieła uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę, a nie przez zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i jest określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło

od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000r. sygn. IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2014r. sygn. II UK 566/13, LEX

nr 1500668).

Innymi słowy, dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej odróżnić je od innych przedmiotów i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Wykonanie natomiast określonej czynności lub powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest czynnością charakterystyczną dla umów zlecenia (art. 734 § 1 kc) oraz umów o świadczenie usług, nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 kc).

W konsekwencji, o ile przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności, to odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło jest odpowiedzialnością za rezultat.

Z uwagi na powyższe w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że umową o dzieło nie są czynności polegające na przemieszczaniu i układaniu drewna w stopy (por. wyrok z dnia 28 marca 2000r. sygn. II UK 386/99, OSNAPiUS 2001, nr 16, poz. 522); obowiązki polegające na dozorowaniu obiektów (por. wyrok z dnia 9 lipca 2008r. sygn. I PK 315/07, OSNP 2009, nr 23-24, poz. 310); powtarzalne tłumaczenia dokumentów branżowych, niewykraczające poza zwykłe czynności translatorskie (por. wyrok z dnia 6 kwietnia 2011r. sygn. II UK 315/10, OSNP 2012, nr 9-10, poz. 127); prowadzenie szkolenia dla kandydatów na kierowców (por. wyrok z dnia 18 kwietnia 2012r. sygn. II UK 187/11, OSNP 2013, nr 9-10, poz. 115); odpeschczanie śliwek (por. wyrok z dnia 26 marca 2013r. sygn. II UK 201/12, LEX nr 1341964).

W rozpatrywanym przypadku Ubezpieczony zawarł z Płatnikiem umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem było dostarczanie przesyłek na terenie miasta T. i powiatu(...).

Prawidłowo Sąd I instancji zakwalifikował sporne umowy jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu.

Czynności, podejmowane przez Ubezpieczonego w ramach tych umów, miały charakter standardowy i powtarzalny, sprowadzając się do niewymagających żadnych szczególnych umiejętności prostych działań, polegających na dostarczaniu przesyłek.

Już tylko te okoliczności, którym nie towarzyszy jednak jakakolwiek głębsza analiza, pozwalają na stwierdzenie, iż tak ujęty przedmiot kwestionowanych umów, nie daje podstaw do uznania, aby pomiędzy Płatnikiem a Ubezpieczonym faktycznie doszło do zawarcia umów o dzieło, o których mowa w art. 627 kc.

Dodatkowo wskazać należy, że dokonując interpretacji oświadczeń woli stron umowy należy badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Dlatego też bez znaczenia pozostaje fakt, że sporne umowy zostały nazwane umowami o dzieło, ponieważ ich zakres jest oczywisty i bezsporny.

Kwestionowane przez apelującego odwołanie się przez Sąd I instancji do uregulowań ustawy Prawo pocztowe nie zmierzało do wykazania, jakoby Ubezpieczony świadczył usługi pocztowe w rozumieniu tej ustawy, a jedynie wskazywało na podobieństwo zasad, dotyczących sposobu realizowania spornych umów i doręczania przesyłek w ramach Prawa pocztowego, które to odniesienie jest w pełni trafne, zważywszy przy tym, że faktycznym zleceniodawcą objętych umowami usług była Poczta Polska S.A., która zawarła umowę z W. W., a ten zaś m.in. z A. M.. Wskazał też Sąd I instancji w ten sposób na obowiązujące zasady doręczania przesyłek, które determinowały sposób wykonywania spornych umów.

Jak wynika z treści zawartych umów, w żaden sposób nie określały one ani rodzaju, ani ilości przesyłek, zaś wynagrodzenie za ich doręczanie nie było w żaden sposób uzależnione od indywidualnych właściwości poszczególnych przesyłek (np. wagi, gabarytów, konieczności delikatnego obchodzenia się, priorytetowości, konieczności pobrania należności na rzecz wysyłającego – przesyłki pobraniowe itp.), lecz odnosiło się wyłącznie do ich ilości.

Jeśli chodzi o odniesienie spornych umów do umowy przewozu, sugerowane przez apelację, to przypomnieć wypada, że zgodnie z definicją zawartą w art. 774 kc, przez umowę przewozu przewoźnik zobowiązuje się w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do przewiezienia za wynagrodzeniem osób lub rzeczy. Umowa przewozu jest zatem umową o świadczenie usług. Odwoływanie się do elementów umowy przewozu tym bardziej przemawia zatem za uznaniem, że sporne umowy są umowami starannego działania, a zatem umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy umowy o zleceniu (art. 750 kc).

W konsekwencji, podniesione przez apelującego zarzuty naruszenia prawa materialnego, dotyczące kwalifikacji spornych umów, okazały się nieuzasadnione.

Umowy o świadczenie usług, do których znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, w oparciu o art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy o s.u.s. stanowią tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, a zatem objęcie nimi następuje ex lege, z chwilą spełnienia się przesłanek określonych wskazanymi przepisami. Podlegania tego nie można wyeliminować poprzez zapisy umowy, zatem postanowienia zawarte w § 6 pkt 5 spornych umów nie wywołują żadnego skutku prawnego.

Mając powyższe na uwadze, na mocy art. 385 kpc, Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.

O kosztach orzeczono po myśli art. 98 § 1 kpc w zw. z art. 99 kpc oraz § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015r. poz. 1804 ze zm.). Sąd Apelacyjny stwierdził przy tym, że apelujący podał błędną wartość przedmiotu zaskarżenia (17.292 zł – por. k. 39 a.s.), gdyż jak wynika z porównania tej kwoty z treścią zaskarżonej decyzji jest to suma podstaw wymiaru składek A. M. za sporny okres, podczas gdy wartość przedmiotu sporu stanowi kwota należnych za ten okres składek. Stopa procentowa składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe, określona przepisami ustawy o s.u.s., sięga maksymalnie 24,5% podstawy wymiaru tych składek, czyli mieści się w przedziale 1.500 – 5.000 zł, co skutkowało odniesieniem do przepisu § 2 pkt 3 w/w rozporządzenia.

/-/ SSA W.Nowakowski /-/ SSA A.Kolonko /-/ SSA W.Bzibziak

Sędzia Przewodniczący Sędzia

ek